

# List otwarty do prof. Strzembosza: Jest Pan komandorem Orderu św. Grzegorza Wielkiego, a to zobowiązanie do głoszenia prawdy i bronięcia prawdy



Fot.

Republika/wPolityce.pl

## List otwarty do profesora Adama Strzembosza, byłego Prezesa Sądu Najwyższego

\*

Ostatnio w przestrzeni publicznej pojawia się coraz więcej listów otwartych. Ja również, w dniu 20 grudnia ub. r. wystosowałem taki list do Prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Choć sam adresat deklarował wcześniej chęć podjęcia rozmowy z każdym na temat TK, to jednak przedstawionej przeze mnie propozycji nie zrealizował. Nawet na mój list nie raczył odpowiedzieć. Nie zniechęciło mnie to do dalszego obserwowania i weryfikowania w dostępnych źródłach działań dotyczących TK. Podczas tego oglądu zauważyłem, że od pewnego czasu również Pan Profesor przedstawia oceny i poglądy na temat, który stał się bardziej tematem politycznym niż prawnym. W wielu też wypowiedziach różnych „prominentnych osób” pojawiają się przekłamania i manipulacje, które może zauważyć tylko ten, kto sięgnie do źródeł. Staram się korzystać właśnie z tej formy weryfikowania opinii pojawiających się w mediach. **Zanim jednak przystąpię do przedstawienia moich uwag skierowanych do Pana Profesora, najpierw wyjaśnię dlaczego właśnie do Pana kieruję niniejszy list.**

**Skłoniło mnie do tego legitymowanie się przez Pana wysokim rangą wyróżnieniem papieskim. Jest Pan bowiem komandorem Orderu Świętego Grzegorza Wielkiego. A to powinno być traktowane przez każdego wyróżnionego jako zobowiązanie do głoszenia prawdy i bronięcia prawdy.** Znamy się również stąd, że obydwaj jesteśmy rycerzami Orderu Jasnogórskiej Bogarodzicy. Przed kilku laty podczas rozmowy kularowej z Panem Profesorem zwróciłem uwagę na znaczący Pana udział w zachowaniu struktur sędziowskich w czasie transformacji ustrojowej bez przeprowadzenia oceny wcześniejszej (przed okresem transformacji) postawy osób te struktury tworzących. Podtrzymywał Pan nadal swoje wcześniejsze przekonanie o tym, że struktury te „same oczyszczą się”. Potrzebują tylko czasu. Obserwacja zachowań ludzi występujących w tych strukturach i podejmowanych przez nich decyzji w długim już czasie transformacji świadczy wyraźnie o tym, że zamiast oczyszczenia następuje umocnienie starych układów i w tym samym duchu przygotowywanie nowych

wychowanków. Mając to wszystko w pamięci i zauważając dziwne, wręcz niekiedy kuriozalne wypowiedzi Pana Profesora w sprawach związanych z TK zdecydowałem się na to publiczne wystąpienie. Zestawiam najważniejsze uwagi w kolejnych punktach.

1). **Zawsze dobrze jest zacząć od początku. A początek w tej sprawie wyznacza ustawa uchwalona w dniu 25 czerwca 2015 r. przez Parlament poprzedniej kadencji. To ówczesna koalicja rządząca (PO-PSL) w uzgodnieniu z SLD, przy współdziałaniu z kierownictwem TK uchwalając tę ustawę dokonała poważnych zmian ustrojowych w Polsce.** Przed wprowadzeniem tych zmian przestrzegał wówczas rządzących Prezydent – Elekt w przemówieniu po otrzymaniu oficjalnego potwierdzenia wyboru. Ustawa została jednak przez „dogadane” partie uchwalona. Zmiany ustrojowe zostały ujęte w przepisach przejściowych, dokładniej - w art. 137. W tym miejscu występuje tylko jedno zdanie. Stworzyło ono sprawującym wówczas władzę warunki do przejścia kolejnych pięciu mandatów w TK przez sędziów przez nich wskazanych. Wprowadzono w ten sposób znaczącą zmianę ustrojową w odniesieniu do składu TK. Wtedy żaden z obecnie ujawniających się tzw. autorytetów prawniczych nie krytykował takiego przejścia TK. Pan również!

2). A potem, kiedy TK wypowiadał się na temat zgodności z Konstytucją ustawy z 25 czerwca 2015 r. (a było to w dniu 3 grudnia 2015 r.) i zastosował kuriozalną wręcz ocenę zgodności z Konstytucją owego przepisu przejściowego ujętego w art. 137 tejże ustawy, to również owe tzw. autorytety prawnicze nie protestowały. Nie znalazłem też Pana opinii w tej sprawie. TK twierdził, że to jedno zdanie odnoszące się do wyboru wszystkich sędziów w miejsce kończących kadencję w listopadzie i grudniu 2015 r. może być zgodne z Konstytucją (w odniesieniu do trzech sędziów) i niekonstytucyjne (w stosunku do dwóch sędziów). A przecież taka opinia nie jest oceną stanowionego prawa, ale oceną jego zastosowania. To zaś nie należy do kompetencji TK.

3). **Wreszcie po przyjęciu w dniu 22 grudnia 2015 r. przez Sejm obecnej kadencji ustawy o TK Prezes TK wezwał 12 sędziów do zbadanie jej zgodności z Konstytucją i wyznaczył termin posiedzenia wezwanych na 9 marca 2016 r.** Trzeba tu dodać, że w tym czasie zaprzysiężonych było 15 sędziów TK i obowiązywała ustawa z 22 grudnia 2015 r., która regulowała organizację i tryb postępowania przed TK. Konstytucja w art. 197 wyraźnie zobowiązuje TK do stosowania ustawy o organizacji i trybie postępowania TK. Wiadomo również, że do czasu stwierdzenia przez TK niezgodności sformułowania ustawowego z Konstytucją występuje domniemanie jego zgodności z Konstytucją. Tak więc TK powinien był obradować zgodnie z zapisami ustawy z dnia 22 grudnia 2015 r. Prezes TK nie zastosował się do zawartych w niej zapisów. Czyż więc to, co powstało w wyniku pracy 12 sędziów TK można uznać za orzeczenie TK? Pan i inni wliczani do tzw. autorytetów prawniczych powstałe stanowisko uznają jako orzeczenie TK i swymi wypowiedziami naciskają na opublikowanie tego dokumentu przywołując tylko art. 190 ust. 2 Konstytucji. Zapominają jednak o art. 197 tejże Konstytucji.

4). **Pan Profesor powinien wiedzieć o tym najlepiej, że przywołując dokument powinno się rozpatrywać problem całościowo. Nie można powoływać się na niektóre sformułowania z Konstytucji, pomijając jednocześnie inne, dotyczące tego samego problemu.** Posługa myślenia uczonego polega na tym, że wykazuje dociekliwość i wnikliwość w zadawaniu pytań oraz wiarygodność w poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania. Nie wykazuje się tą umiejętnością wielu naciskających na opublikowanie dokumentu opracowanego przez sędziów TK w dniu 9 marca 2016 r. Pan Profesor w swoich wypowiedziach poszedł jeszcze dalej. Z niedowierzaniem czytałem opinię Pana Profesora, chętnie

przedstawianą przez media i powoływaną przez manipulujących prawem. Wypowiedź Pana Profesora zawarta w jednym z ostatnich wywiadów była wręcz kuriozalna. Stwierdził Pan, żeby „poważne gazety w Polsce publikowały orzeczenia Trybunału” i będzie to spełnieniem wymagań Konstytucji zawartych w art. 190 ust.2. Znając zapis przywołanego artykułu Konstytucji nie przyjmowałem tego do wiadomości dopóty, dopóki nie zweryfikowałem tego w kilku źródłach.

**5). Potwierdzenie argumentacji przedstawionej przeze mnie powyżej znalazłem w krótkiej uchwale Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Sądu Najwyższego z 26 kwietnia br. To tam przeczytałem, że do czasu wydania i ogłoszenia przez TK wyroku, legalnie uchwalona przez Parlament ustawa jest z definicji zgodna z Konstytucją.** Na podstawie tego ogólnego sformułowania podanego w uchwale sędziów Sądu Najwyższego można stwierdzić, że Prezes TK powinien był zastosować ustawę o TK z 22 grudnia 2015 r. zwołując posiedzenie na 9 marca br. Jeśli jej nie zastosował, to powstały na posiedzeniu dokument nie może być uznany za orzeczenie TK. Wywołuje to dalsze konsekwencje w sprawie braku możliwości opublikowania tego dokumentu w dzienniku urzędowym wskazanym w art. 190 ust.2. Jak widać, Panie Profesorze, warto – zanim zacznie się wyrażać dziwne opinie - skorzystać z doświadczenia osób współcześnie tworzących Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, którą to instytucją kierował Pan przed laty.

**6). Szkoda, że z opinii zawartej w tej krótkiej uchwale sędziów SN nie skorzystali również sędziowie tworzący niektóre gremia różnych szczebli i przyjmowali uchwały sprzeczne z ogólnym stanowiskiem sędziów SN. Bo to, że kuriozalne uchwały podejmowały niektóre samorządy nie dziwi.** Trzeba bowiem w odniesieniu do tego środowiska wziąć poprawkę na zamieszanie interpretacyjne powodowane wypowiedziami tzw. autorytetów prawniczych. Szkoda, że pewien udział w powstawaniu tych kuriozalnych uchwał gremiów samorządowych można przypisać również wypowiedziom Pana Profesora.

**Niniejszy list wysyłam w dniu Święta Królowej Polski. Rycerze Orderu Jasnogórskiej Bogarodzicy stając przed swoją Hetmanką podejmują – jak wszyscy w tym dniu - zobowiązania zawarte w odnowionym Akcie Zawierzenia Matce Bożej.** Trzeba nam w tym trudnym czasie upadku etycznego i relatywizmu głosić prawdę i stawać w jej obronie. Piszę do Pana mając nadzieję, że zechce Pan aktywnie uczestniczyć w wypełnianiu trudnego zadania bycia świadkiem prawdy również w sprawach w tym liście opisanych.

Z należnym szacunkiem

Prof. Janusz Kawecki

Kraków, dnia 3 maja 2016 r.



autor: [Janusz Kawecki](#)

Prof. dr hab. inż. Janusz Kawecki, przewodniczący Zespołu Wspierania Radia Maryja, członek Rady Naukowej WSKSiM w Toruniu, profesor-senior w Politechnice Krakowskiej.